

Andrzej Kotecki

Powstanie Styczniowe : nieznanne obrazy, zapomniane wiersze

Niepodległość i Pamięć 20/1-2 (41-42), 277-280

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wspominanych przez autora w sposób niejasny lub skrótowy, co pozwala lepiej zrozumieć treść opisów. W umieszczonym na końcu wydawnictwa życiorysie Jana Szuberta autorka opracowania zebrała wszystkie fakty z życia bohatera pamiętnika, także i te, które miały miejsce przed Powstaniem Styczniowym oraz po powrocie Szuberta do niepodległej Polski. Dowiadujemy się stąd, że Jan Szubert dzieciństwo spędził w Częstochowie, tam pobierał nauki w szkole miejskiej i w warsztacie Józefa Urbańskiego, gdzie w 1861 r. został „wyzwolony” na czeladnika malarstwa świeckiego. W okresie II Rzeczypospolitej Polskiej udzie-

łał się w pracy patriotyczno-wychowawczej wśród młodzieży, był odznaczony Krzyżem Walecznych i Krzyżem Niepodległości z Mieczami. Zmarł 15 października 1937 r. w Gomunicach w gm. Dobryszycy. Pochowano go z honorami należnymi weteranom 1863 r. na cmentarzu św. Rocha w Częstochowie.

Regina Madej-Janiszek

Jan Szubert, *Pamiętnik częstochowianina – powstańca styczniowego*, Muzeum Częstochowskie, Archiwum Państwowe w Częstochowie, Częstochowa 2012, ss. 176.

Powstanie Styczniowe

– nieznane obrazy, zapomniane wiersze

W 2013 r. mija 150. rocznica kolejnego zrywu niepodległościowego – Powstania Styczniowego. Okoliczność ta stała się okazją do wielu działań mających na celu przybliżenie tych wydarzeń historycznych. Z tej okazji wiele muzeów przygotowało wystawy okolicznościowe. Na rynku księgarskim ukazało się dużo wydawnictw popularyzujących wydarzenia roku 1863. I choć od II poł. XIX w. po dzień dzisiejszy ukazało się wiele opracowań zarówno źródeł, jak

i mających charakter monograficzny czy problemowy, nigdy dość nowych publikacji. I jak dowodzi poniżej omawiane wydawnictwo, ciągle odkrywamy w tym względzie nowe materiały. Pośród tych publikacji, na wolnym rynku wydawniczo-księgarskim, pojawiają się takie, które niekoniecznie są produktem wydawnictw profesjonalnych lub też instytucji powołanych do badań naukowych. Warto również zwrócić uwagę, że i w tym względzie pojawiły się inicjatywy

prywatne. Jedną z nich jest książka wydana w Szczecinie¹.

Rzadko się zdarza, by właściciel antykwariatu, oprócz statutowej działalności obrotu dziełami sztuki, zajmował się działalnością edytorską. Oczywiście wyłączając katalogi antykwaryczne czy aukcyjne. A przecież poprzez dostęp do dzieł sztuki czy wydawnictw o charakterze antykwarycznym posiada odpowiedni potencjał do przygotowania takowych. Ponadto antykwariusze obracają się wśród licznych kolekcjonerów, którzy posiadają w swoich zbiorach prawdziwe rarytasy i cymelia, rzadko udostępniane osobom spoza kręgu przyjaciół właściciela kolekcji. Zbiory te niezbyt często opuszczają miejsce swojego stałego przechowywania. Ich właściciele niechętnie godzą się na ich prezentację na zewnątrz.

W przypadku tej książki mamy właśnie do czynienia z opracowaniem, którego punktem wyjścia jest zwarta kolekcja pana Bartosza Borkowskiego. Jak sam pisze w *Słowie wstępny*, to właśnie inspiracja autorów opracowania legła u podstaw przygotowania tej książki:

¹ Lizak Wojciech, Lizak Karol, *Powstanie styczniowe. Nieznane obrazy, zapomniane wiersze*, Wydawnictwo Antykwariat Wu-eL, Szczecin–Wrocław 2013.

Na zakończenie pragnę podziękować panu dr. Wojciechowi Lizakowi. Z jego inspiracji powstała ta kolekcja. Dzięki jego znajomości rynku antykwarycznego mogła nabrać takiego kształtu. On też, razem z synem Karolem opracował cały zbiór od strony historycznej i literackiej.

W tym przypadku nastąpiło niezwykle połączenie dwóch bardzo potrzebnych w takiej sprawie czynników. Po pierwsze, właściciel kolekcji był gotów podzielić się jej zawartością. Z drugiej znalazły się osoby, które z uczuć patriotycznych zakorzenionych w nich w kolejnym pokoleniu (vide *Przedmowa*) czuły się zobligowane do zrealizowania tego przedsięwzięcia edytorskiego. O genezie samego wydawnictwa tak w *Przedmowie* piszą autorzy:

Początkowo miał powstać zwykły katalog ze zbiorem grafik dotyczących Powstania Styczniowego. Po ich chronologicznym uszeregowaniu przyszła ochota na więcej. Dołączenie cytatów z literatury pięknej podsunęło skojarzenie, że można by ująć całość w formę literacką. Gdy zapadła decyzja o opatrzeniu publikacji komentarzem historycznym, zwykły katalog przeistoczył się w „Tragedię polską w pięciu aktach”.

Czym zatem jest ta książka? Na pierwszy rzut oka można ją zali-

czyć do kategorii albumów. Ale nie w pełni poddaje się ona tak prostej klasyfikacji. Materiał ilustracyjny, który stał się inspiracją do tego przedsięwzięcia edytorskiego, został wzbogacony cytatami z literatury polskiej, ówczesnej prasy np. francuskiej oraz z oryginalnych dokumentów (pamiętników). Ponadto stroną tekstową dopełniają komentarze historyczne. W ten sposób książka nabrała charakteru wydawnictwa historycznego. Ale też nie tak do końca. Nie posiada ona bowiem podstawowych cech warsztatu historycznego – przypisów, bibliografii, komentarzy krytycznych. Zresztą autorzy nie mieli ambicji pisania kolejnej historii Powstania Styczniowego. A szczegółowa opowieść poprzez teksty odnosi się bezpośrednio do tego, co widzimy na rycinach. Tu jakby role się odwróciły – to nie obraz, a tekst jest ilustracją, jest dopełnieniem. Dlatego chyba autorzy znaleźli wyjście salomonowe, określając swoje wydawnictwo „Tragedią polską w pięciu aktach”.

Przewracając karty książki, znajdujemy się jakby na widowni, a przed nami rozgrywają się sceny historyczne. Książka została podzielona nie na tradycyjne rozdziały, a na akty i sceny... dramatu. Scenografie tworzą ilustracje. Często w wyniku zabiegu typograficznego na ich tle odnajdujemy adekwatne cytaty li-

terackie, wygłaszane przez znanych autorów – Krasińskiego, Słowackiego, Mickiewicza, Bełzę i wielu, wielu innych, często bezimiennych.

Należy również zwrócić uwagę, iż opowieść ta została poprzedzona obszerną prezentacją sytuacji w przededniu wybuchu powstania. I to nie tylko na ziemiach przedrozbiorowej Rzeczypospolitej, ale również Europy. Zresztą ten międzynarodowy wydźwięk powstania odnajdujemy także w części poświęconej bezpośrednio walkom powstańczym oraz stanowiącej jego ocenę.

Do sięgnięcia po to wydawnictwo ma zachęcać zawarte stwierdzenie w tytule *Nieznanne obrazy*. Od razu należy zaznaczyć, iż nie znajdziemy w nim uznanych, a co za tym idzie znanych dzieł plastycznych dotyczących powstania. Nie ma w nim ani Grottgera, ani Malczewskiego i innych tej klasy twórców. Jak pisze właściciel kolekcji, zbiór obejmuje 290 pozycji drzeworytów pochodzących z wydawnictw zagranicznych. A więc takich, które w tamtym czasie niekoniecznie mogły trafić do Polski. Dopiero upływ czasu przybliżył je polskiemu widzowi, wiele z nich nie miało do tej pory możliwości wpływania na budowę obrazu wydarzeń powstańczych obywatela Rzeczypospolitej. I już choćby z tego względu warto zwrócić na tę publikację uwagę. Poszerza ona bowiem plastyczne

wyobrażenie wydarzeń 1863 i 1864 roku.

O części literackiej była już w tym omówieniu mowa. Godzi się jednak jeszcze słów parę na temat tej części wydawnictwa napisać. Otóż w tytule książki znajdujemy drugi element mający inspirować do sięgnięcia po nią – *Zapomniane wiersze*. I dobrze, że autorzy użyli takiego sformułowania. Ale czy rzeczywiście tak do końca „zapomniane”?... Odnoszę wrażenie, że nie. Oczywiście trudno znać na wylot całą twórczość Ujejskiego, Oppmana, Słowackiego, Mickiewicza, Krasińskiego i innych cytowanych poetów. Nie mniej jednak trudno do nich w pełni odnieść to określenie. Bardziej adekwatnym stwierdzeniem może tu być fakt odczytania tych tekstów w nowym kontekście styczniowego zrywu niepodległościowego. Inaczej ma się sprawa z tekstami anonimowych autorów. Te faktycznie mają prawo być określane mianem zapomnianej czy wręcz nieznanej literatury.

Zainteresowany treścią tej książki, czytając podpisy pod ilustracjami, w pewnym sensie zawiedzie się.

Nie znajdzie tam bowiem informacji o autorach tych prac. A przecież na tych reprodukcjach widoczne są sygnatury. Bardzo dobre byłoby więc ich odczytanie i przytoczenie w podpisie. Dodatkowo ważną i potrzebną informacją byłoby podanie źródła pochodzenia litografii, co w znakomity sposób uwierzytliłoby zgromadzoną kolekcję.

Innym mankamentem jest brak indeksu autorów tekstów literackich. Zwłaszcza, że tych samych autorów odnajdujemy w różnych miejscach wydawnictwa. Dla korzystającego z niego czytelnika byłaby to niezwykle cenna wskazówka. Tym bardziej, że można sobie założyć, iż tak przygotowana książka winna trafić np. do wielu szkolnych bibliotek. Tam bowiem spełniłaby swoją rolę dydaktyczną.

Andrzej Kotecki

Lizak Wojciech, Lizak Karol,
Powstanie styczniowe. Nieznane obrazy, zapomniane wiersze, Wydawnictwo Antykwariat Wu-eL, Szczecin–Wrocław 2013, ss. 410.